

Brak podwyżek dla pracowników ZUS jest niezaprzeczalnym faktem. Związki zawodowe pracowników Zakładu przedstawiły swoje problemy w Sejmie.

Spotkanie odbyło się 23 lipca br. podczas posiedzenia sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Zwołano je na wniosek grupy posłów. Sam wniosek przedstawiła poseł PiS Barbara Bartuś. Dotyczył on sytuacji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz przedsiębiorców poszkodowanych w outsourcingu pracowniczym, od których ZUS dochodzi nieopłaconych składek.

Brak pieniędzy to nie tajemnica

- Często dowiadujemy się, że pracownicy ZUS żyją w ciągłym stresie. Powodem nie są tylko liczne zmiany ustawowe, ale i sposób zarządzania Zakładem – podawała poseł Bartuś. - Pracownicy są przeciążeni, fatalnie wynagradzani. Od lat nie było podwyżek, a jeśli były to w niesatysfakcjonującej wysokości. Średnia płaca w ZUS jest o kilkaset złotych niższa niż średnia płaca w kraju. Dotyczy to wszystkich pracowników, nie tylko szeregowych, ale i kardy wyższego szczebla oraz lekarzy orzeczników ZUS – podnosiła. – Wydaje się, że były Pan Prezes zarządzał ZUS jak korporacją. Ile pieniędzy kosztowały stale przytaczane badania dotyczące satysfakcji klienta z obsługi – pytała. – Komercyjne zarządzanie taką firmą wydaje się nie sprawdzać – podkreślała pani poseł.

- Rzeczywiście wynagrodzenie w ZUS nie należy do wysokiego i nie przeczę, że istnieje wyraźna potrzeba podniesienia płac - przyznał Marek Bucior, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, przewodniczący Rady Nadzorczej ZUS. – Oczekujemy, że to p.o. prezesa ZUS wystąpi do ministra finansów z pismem w tej sprawie – wyjąwił. – Ze swojej strony wystąpiłem z pismem popierającym takie postulaty – przypomniał.

Także Elżbieta Łopacińska, p.o. prezesa ZUS przyznała, że wie, iż zmniejszanie zatrudnienia przy jednoczesnym dodawaniu zadań (w tym reforma ofe czy tworzenie subkont) spowodowało przeciążenia pracowników. – Jak jednak nie stawiać pracownikom coraz większych wymagań, kiedy ciężą na nas nowe ustawowe obowiązki – pytała. – Zdaję sobie sprawę z tego, że rośnie niezadowolenie wśród załogi – przyznała. – Próbowałam starać się o dodatkowe środki w budżecie dla pracowników na rok 2016, w tym o środki na fundusz wynagrodzeń. Zwracałam się też do ministra finansów o dodatkowe środki w roku bieżącym, wskazując możliwości skąd można wziąć te środki. Bowiem Zakład dokonał pewne oszczędności, których przesunięcie pozwoli na podwyżkę. ZUS sam jej jednak nie dokona – mówiła Łopacińska. - Jeśli chodzi o rok bieżący, to wiem już, że takich pieniędzy nie będzie. Mam bowiem odpowiedź od ministra – powiedziała.

60 zł na otarcie łez

Prezes Łopacińska przyznała także, że po rozmowach ze związkami zawodowymi od 1 lipca ZUS przyznał każdemu pracownikowi symboliczną podwyżkę wynoszącą 60 zł brutto. Tylko taka kwota pozwoliła na zabezpieczenie sytuacji, w której w razie braku dodatkowych środków na fundusz wynagrodzeń nie dojdzie do redukcji etatów. Jej zdaniem związki zawodowe zrozumiały takie rozwiązanie.

Elżbieta Łopacińska wyjaśniła też na czym polegają problemy z dobrym funkcjonowaniem systemu informatycznego, który mógłby ułatwić pracę zatrudnionym. Przyczyny? To ciągle modyfikacje, wcześniejsze budowanie rozwiązań na projektach. Jednocześnie system musi ciągle funkcjonować, przy

Niskie płace w ZUS

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: środa, 29, lipiec 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1855

stałym dokładaniu zadań. Wszystko to wymaga czasu. Potwierdził to także Radosław Stępień, prezes ZUS ds. IT.

Na posiedzeniu obecni byli także przedstawiciele związków zawodowych ZUS, którzy opisali sytuację w swoim zakładzie pracy. Podnieśli sprawę przeciążenia pracą, mobbingu, niskich płac, niewynagradzania za dodatkową pracę, zbyt wolnego procesu dochodzenia do pełnej informatyzacji ZUS.

- Płace w ZUS są śmiesznie niskie. Wszyscy o tym wiemy. Minister finansów mówi, że nie ma na to środków i na tym spraw się kończy. Odbijamy się od ściany. Dzisiejsze posiedzenie bez szefa resortu finansów nie ma sensu – mówił Tadeusz Chwałka, przewodniczący Forum Związków Zawodowych, członek Rady Nadzorczej ZUS. – Ciągłe dodawanie zadań powoduje stres u pracowników. Nie znam drugiej tak często nowelizowanej jak ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych regulacji – tłumaczył.

Tylko na raty

Zgromadzeni rozmawiali też o sytuacji przedsiębiorców poszkodowanych w outsourcingu pracowniczym. Posłowie przedstawili przykłady przedsiębiorstw znajdujących się w ich okręgach wyborczych, które znalazły się w grupie przedsiębiorstw posiadających zaległości składowe w łącznej wysokości 72 mln zł.

Zdaniem Marka Buciora jedyną możliwością pomocy dla tych przedsiębiorców, w świetle obowiązujących przepisów prawa, jest rozłożenie należności na raty. Przypomniął, że Minister Pracy i Polityki Społecznej oraz Minister Finansów we wspólnym piśmie z 26 maja 2015 r. zwrócili się do Marszałka Sejmu, z prośbą o zlecenie Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzenia w skali całego kraju analizy poprawności zawartych umów outsourcingowych, pod kątem zbadania ich zgodności z unormowaniami kodeksu pracy.